

Beata Ziajka

Uniwersytet Jagielloński
ORCID: 0000-0002-7562-6265
beata.ziajka@uj.edu.pl

EKSPRESYWNOŚĆ LUDOWYCH PRZEWISK I PRZYDOMKÓW ODMIEJSCOWYCH

EXPRESSIVENESS OF FOLK SOBRIQUETS AND NICKNAMES BASED ON LOCATIONS

Abstrakt: Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy przewiska i przydomki określające człowieka ze względu na jego przynależność przestrzenną mogą być nośnikami wartościowania. W większości prac poświęconych nieoficjalnym antroponomom panuje przekonanie, że tworom przewiskowym mającym charakter deskrypcji nie towarzyszy ekspresja, lecz stwierdzenie faktu. Zebrany w latach 2004–2020 materiał badawczy świadczy jednak o tym, że wiele nieoficjalnych nazwań osobowych ma charakter ekspresywny, z aspektem przestrzennym wiąże się bowiem cała sfera konotacji przyporządkowująca określonej obszarowi i ludziom z niego pochodzącym pewne stereotypowe cechy, o których wnioskuje się na podstawie zaistniałego kontaktu kulturowego.

Słowa kluczowe: przewisko i przydomek, język mieszkańców wsi, ekspresywność

Abstract: The author of the article attempts to determine whether sobriquets and nicknames describing a person in terms of his/her place of residence may be the carriers of valuation. Most texts dedicated to unofficial anthroponyms suggest that descriptive nicknames do not reflect an expression, but a statement of a fact. However, the research material collected in the years 2004–2020 shows that a lot of personal sobriquets are expressive. It is because their spatial aspect is connected with a whole range of connotations that ascribe some stereotypical features to people heralding from a particular area, and such features are specified on the basis of the existing cultural contact.

Key words: nickname and sobriquet, language of village inhabitants, expressiveness

W pracach z zakresu nieoficjalnych nazwań osobowych wśród cech kategoryalnych przewiska wymienia się jego wartość ekspresywną (Gołębiowska, 1971, s. 34–35; Biolik, 1983, s. 174–175; Cieślíkowa, 1991, s. 111–119; 2005, s. 121; Oronowicz-Kida, 1998, s. 254). Stanisław Grabias

za ekspresywne uznaje „te znaki semiotyczne, za pomocą których nadawca wyraża swój stosunek do otaczającej go rzeczywistości lub w których niezależnie od intencji nadawcy przejawiają się cechy jego osobowości” (Grabias, 1981, s. 37). Podane przez Grabiasa przyczyny ekspresywności apelatywów mają także przełożenie na grunt nieoficjalnej antroponimii, gdzie również zachodzą procesy nazwotwórcze ukierunkowane na wyrażanie sądów wartościujących. Sam akt przezwania jest złożonym procesem kreacyjnym¹, który może łączyć w sobie dwa komponenty: intelektualny (element oceny: Y jest zły, głupi) oraz uczuciowy (X nie lubi Y, więc jest złośliwy, subiektywny w swojej ocenie).

Niewątpliwie struktury przezwiskowe odwołują się do tych obszarów ludzkiej aktywności, które odbiegają od społecznie usankcjonowanej normy. Przewiska uznaje się za swoisty fenomen nazewniczy (Oronowicz-Kida, 1998), ponieważ stwarzają namiastkę ingerencji w życie osoby przezwanej, łączą w sobie pierwiastki pragmatyczny i psycholingwistyczny, które wynikają z ludzkiej tendencji do krytycyzmu i wydawania sądów o drugiej osobie.

Czytelna dla użytkowników przezwisk ich warstwa ekspresywna wynika natomiast z faktu, że jako nazwy stanowiące najnowszy w danej mikrospołeczności twór nazewniczy zastępujący oficjalne imiona i nazwiska (Biolik, 1983, s. 174–175) zachowują transparentność semantyczną, która w większości wypadków nie pozwala na używanie tego typu jednostek nazewniczych w obecności ich nosicieli. Nacechowane ekspresywnie mogą być również przydomki rozumiane jako miana dziedziczne oznaczające całe rodziny i mające trudny do ustalenia moment powstania (Biolik, 1983, s. 172). Ekspresywność tych tworów onimicznych, które przez wielu badaczy są traktowane jako miana neutralne o często zatartej motywacji genetycznej, wynika natomiast z faktu, że mogą one przez pewien czas zachowywać w świadomości mówiących pozytywne lub negatywne skojarzenia z nosicielem tej nazwy jako przezwiska (Biolik, 1983, s. 179). Odbiorowi przydomka może towarzyszyć także pewien specyficzny rodzaj ekspresji wynikający ze stereotypowej percepcji członków określonej przez nazwę wspólnoty rodzinnej. „W tym sensie neutralny przydomek może stać się nośnikiem informacji naddanych, czytelnych jedynie w mikrowspólnocie wiejskiej” (Ziajka, 2014, s. 17).

Mimo iż komunikowanie treści natury emocjonalnej przynależy formom przezwiskowym ex definitione, to jednak różne grupy przezwisk cechuje różny stopień ekspresji. W obrębie nazwań realizujących kategoriale komponenty przezwiska

¹ Aleksandra Cieślíkowa wyróżnia siedem etapów konstytuowania się przezwiska: „a) nacechowany (pozytywny lub negatywny) stosunek X-a [kreator nazwy] do Y-a [przezwany]; b) X stara się zauważyć wyróżniającą cechę Y-a i zauważa ją [...]; c) X chce zauważoną cechę wyrazić i utrwalić w nazwie. X chce tę cechę wyrazić oryginalnie, czasem złośliwie [...]; d) X mówi: *Y jest zły jak wilk*; e) X stwierdza: *Y to Wilk*. W stwierdzeniu „to Wilk” kryje się skierowana do Z [uczestnik aktu przezwania, odbiorca] propozycja przyjęcia nazwy; f) propozycja zostaje przyjęta przez Z-a; g) Y został nazwany Wilkiem” (Cieślíkowa, 1991, s. 114).

badacze wyszczególniają grupę nazw toponimicznych, które wskazują na miejsce pochodzenia/zamieszkania przezwanego. Wśród nich wyróżnia się mające charakter deskrypcji sytuacyjnych (Cieślíkowa, 2005, s. 126), którym z definicji nie towarzyszy ekspresja, lecz stwierdzenie faktu. Na eksplorowanym przeze mnie mikroobszarze nazewniczym podobny status przysługiwałby nazwom typu: *Szczepan z Kraja* (przezvisko mężczyzny, którego dom znajduje się w części wsi zwanej Krajem), *Kocigórek* (przezvisko mężczyzny, którego dom jest usytuowany w części wsi zwanej Kocią Górą), *Hanka z Tamtego Końca* (przezvisko kobiety, która mieszka w części wsi zwanej Tamtym Końcem).

Uznanie tego typu formacji przezwiskowych za nazwy o charakterze deskryptywnym powoduje, że w ich analizie bierze się pod uwagę jedynie aspekt lokalistyczny² – stwierdza się, że określona osoba mieszka na wzniesieniu, blisko stawu czy w danej części miejscowości, pomija się natomiast kwestie związane z ekspresywnością nazw.

Celem niniejszego artykułu będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy przezwiska i przydomki wskazujące na miejsce zamieszkania lub pochodzenia mają jedynie wartość semantyczną wskazującą na związek jednostki z przestrzenią, w której żyje (bądź żyła), czy też (co w przypadku przezwiska wynika niejako z jego statusu jako kategorii antroponimicznej) komunikują treści natury emocjonalnej. Podstawę materiałową opracowania stanowi zbiór 915 nieoficjalnych antroponimów zebranych w latach 2004–2020 na terenie Zagórza i okolicznych wsi³ w powiecie chrzanowskim.

Obecność przezwisk i przydomków toponimicznych w niemal wszystkich pracach z zakresu nieoficjalnej antroponimii wynika z faktu postrzegania człowieka przez pryzmat jego przynależności do miejsca, które jest profilowane wokół dwóch głównych osi: miejsce pojmowane jako obszar zamieszkiwany przez jednostkę oraz miejsce rozumiane w kategoriach przestrzeni rodzimej, swojskiej. Skrzyżowanie obu osi pozwala na osadzenie kategorii miejsca w ramach opozycji bliski : daleki, która jest nieodzownie powiązana z nadrzędną opozycją swój : obcy. Jak bowiem zauważa Jerzy Bartmiński, „ktoś bliski w sensie przestrzennym na zasadzie rozszerzenia metaforycznego staje się «bliskim», czyli swoim w sensie psychospołecznym” (Bartmiński, 2006, s. 49), również obcość jest sprzężona z odległością pojmowaną zarówno w sensie przestrzennym, jak i emocjonalnym. Ewa Nowicka pisze, że obecność jednostki lub zbiorowości odbieranej jako obca, zewnętrzna wobec tego, co swoje, jest konieczna dla autoidentyfikacji i ustalenia granic „swojskiej” przestrzeni kulturowej (Nowicka, 1990, s. 16).

² Ten aspekt pojawia się niemal we wszystkich klasyfikacjach nieoficjalnych antroponimów, por. np. Taszycki, 1924, s. 4; Sychta, 1956, s. 97–108; Pawłowski, 1968, s. 250–259; Breza, 1978, s. 288–289; Kosyl, 1988, s. 205–213; Łobodzińska, Tomczak, 1988, s. 8; Rutkiewicz, 1998, s. 141–169.

³ Babice, Jankowice, Mętków, Olszyny, Podolsze, Rozkochów, Wygielzów.

Poczucie wspólnoty terytorialnej, stanowiące trzon procesu wytwarzania społecznej tożsamości, w sposób szczególny zaznacza się w środowiskach wiejskich. Mieszkańcy jednej wsi okreśłani substantywowanym zaimkiem 'swoi' bądź wyrażeniem 'wsiove ludzie' tworzą bowiem zwartą wspólnotę połączoną silnymi więziami społecznymi. Tutejszość staje się tym samym istotnym elementem kształtującym tożsamość kulturową wiejskiej wspólnoty, nietutejszość zaś – jak stwierdza Ludwik Stomma, autor *Antropologii kultury wsi polskiej XIX wieku* – stanowi jedno z podstawowych kryteriów wyróżniających obcych (Stomma, 2002, s. 63). I mimo iż współczesna wieś podlega istotnym przeobrażeniom społeczno-kulturowym i nie jest już tak hermetyczna jak kiedyś (Pelcowa, 1999, s. 253), to jednak w ludowej mentalności, niezależnie od ram czasowych, istnieją pewne stałe konstrukty myślowe, które socjologowie definiują jako „postawa od” (Nowicka, 1990, s. 38). Przyjęcie tej postawy skutkuje uruchomieniem językowych i pozajęzykowych mechanizmów reagowania na inność, co znajduje odzwierciedlenie w grupie nieoficjalnych antroponimów funkcjonujących w charakterze byłego adresu mikrotoponimicznego osoby lub całej rodziny: *Maryśka Pogorzycanka* (kobieta pochodzi z Pogorzyca), *Myntkowianka* (kobieta pochodzi z Mętkowa), *Paprotnicka* (przezvisko kobiety, której nieżyjąca już matka przeprowadziła się z nią do Babic z Paprotnika), *Regulocek* (mężczyzna przeprowadził się z Regulic), *Górol* (mężczyzna przeprowadził się z okolic górskich), *Włosieński* (mężczyzna pierwotnie mieszkał we Włosieni), *Warszawscy* (rodzina przybyła z Warszawy).

Jak wynika z przytoczonych parafraz motywacyjnych, wszystkie wymienione antroponimy zachowują związek semantyczny z pierwotnym miejscem zamieszkania jednostki bądź rodziny. Akt nominacji powyższych mian należy jednak uznać za wypadkową dwóch czynników motywujących. Pierwszy z nich wynika z poczucia trwałego zespolenia człowieka z określonym terytorium bez względu na zmieniające się realia (czyli zmianę miejsca zamieszkania). Drugi czynnik motywujący, który decyduje o wartości ekspresywnej przytoczonych nazw, wyrasta ze społecznego nakazu wyrażania dystansu wobec osób niebędących autochtonami. Jak pisze bowiem Anna Piechnik, w wiejskiej wspólnocie językowo-kulturowej melioratywnie postrzegany jest jedynie autochton (Piechnik, 2006, s. 197). Wartość ekspresywna przezviska nie wynika zatem z bezpośredniego znaczenia samej parafrazy motywacyjnej 'bo X pochodzi z miejsca Y', lecz wyrasta z potrzeby wykluczenia nierdzennego mieszkańca wsi poza przestrzeń skategoryzowaną jako swoja. W ten sposób społeczność wiejska kreśli obraz człowieka nienależącego do społeczności nadającej nazwę, a więc jednostki obcej, „gorszej”, stojącej w opozycji do swoich, czyli „prototypowych” mieszkańców danej miejscowości.

Warto także zaznaczyć, że stosunek wiejskiej społeczności do nieautochtona zależy również od obiegowych sądów na temat miejsca, z którego pochodzi przezwany. „Jeżeli jest to teren znany, sąsiadujący, uruchamia się cała sfera konotacji przyporządkowująca określönemu obszarowi i ludziom w nim mieszkającym

pewne stereotypowe cechy, o których wnioskuje się na podstawie zaistniałego kontaktu kulturowego” (Ziajka, 2014, s. 183).

Owa stereotypizacja prowadzi do wzbogacenia o wartość ekspresywną także oficjalnych, odmiejscowych nazw mieszkańców sąsiednich wsi⁴ typu: *myntkowiok*, *myntkowianka*, *zogorzanka*, *zogorzok*. Nazwy te, prymarnie oznaczające mieszkańca danej wioski (Mętkowa bądź Zagórza), zyskują dodatkowy komponent konotacyjny, który jest jednak czytelny tylko w określonej mikroprzestrzeni społecznej. I tak w świadomości wspólnot sąsiadujących funkcjonuje stereotyp mieszkańców Mętkowa, zgodnie z którym są oni zacofani i źle ubrani. Zagórzanie zaś są zarozumiali i zadufani w sobie. Ta dodatkowa wartość asocjacyjna oficjalnych nazw mieszkańców umożliwia także ich zastosowanie w funkcji apelatywnych przezwisk bądź komponentów porównań wartościujących *in minus*, np. *ona to sie ubiuro jak prowadzi myntkowianka. Nic do siebie nie pasuje* (76-letnia mieszkanka Zagórza).

Halina Pelcowa pisze, że „we współczesnej rzeczywistości opozycja swój : obcy nabiera innego wymiaru, ale obcym pozostaje zawsze ten, kto pochodzi z innych stron” (Pelcowa, 2007, s. 82). Aby zostać skategoryzowanym jako nie całkiem „swój”, wystarczy przebywać przez jakiś czas w innym kraju. Świadczą o tym antroponimy typu: *Hamerykon*, *Austryjok*, *Francuz*, *Nymce* oraz *Żan* (przezvisko mężczyzny o imieniu Jan, który urodził się we Francji i dlatego kazał mówić do siebie Żan).

Mimo iż podstawę motywacyjną większości powyższych nazwań stanowią etnonimy, to jednak eksplikacje respondentów wyraźnie wskazują na styczność przezwanego z miejscem przywołanym w nazwaniu, a zatem *Hamerykon* – ponieważ był w Ameryce, *Austryjok*, ponieważ często wyjeżdża do Austrii, *Francuz*, ponieważ był we Francji, *Nymce*, ponieważ mieszkali w Niemczech. W przypadku przezwiska *Żan* za podstawę kreacji posłużył natomiast francuski odpowiednik imienia przezwanego Jan.

W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy parafrazę motywacyjną ‘bo przebywał/ urodził się w innym kraju’ można uznać za miernik ekspresji powyższych mian, skoro nie zawiera ona jawnych symptomów niechęci wobec nominowanych osób. Wydaje się jednak, że o wartości ekspresywnej przywołanych jednostek nazewniczych decyduje już sam fakt ich ukonstytuowania się, formacje przezwiskowe same w sobie stanowią bowiem wyraźny wskaźnik dystansu wspólnoty – w tym wypadku – wobec tego, co obce. Określenie rdzennego mieszkańca nazwą obcej nacji kwestionuje jego tożsamość narodową poprzez wywołanie asocjacji – Austriak, Francuz = nie-Polak. Stygmatyzacja osoby urodzonej poza macierzystym środowiskiem bądź rdzennego mieszkańca przez jakiś czas nieobecnego wyrasta zatem z przekonania, że „prototypowi” Polacy powinni urodzić się i mieszkać w Polsce.

⁴ Pisała na ten temat m.in. Ewa Rudnicka-Fira (2006, s. 308).

Dystans wspólnoty wiejskiej wobec tego, co nie jest rdzennie polskie, potęgują ponadto utrwalone społecznie stereotypy różnych nacji⁵. Sybille Schmidt podkreśla, że obserwując inne narody, „zwraca się uwagę głównie na takie cechy czy zachowania, które odbiegają od «normy» panującej we własnym społeczeństwie” (Schmidt, 1998, s. 71). Nosiciele form przezwiskowych jako ci, którzy zetknęli się z inną kulturą, również mogą zostać posądzeni o przyswojenie odmiennych wzorców zachowań. Silną niechęć lokalnej społeczności wobec jednostek przyjmujących obcy paradygmat językowo-kulturowy obrazuje przywołane już przezwisko *Żan*. Siła ekspresji antroponimu wynika tutaj nie tyle z faktu narodzin w innym kraju, ile z naruszającego normę akcentowania przez przezwanego swego związku z Francją. W konotacyjnej warstwie przezwiska tkwi więc społeczna dezaprobatą wobec osoby chełpiącej się urodzeniem w innym kraju.

O ukonstytuowaniu się przywołanych wyżej mian i ich wartości ekspresywnej przesądzą zatem dwa czynniki. Pierwszy wynika z poczucia obawy przed tym, co nieznane, drugi natomiast ma związek z brakiem styczności osób przebywających poza granicami kraju z własną wspólnotą, co rozluźnia więzi społeczne i w rezultacie prowadzi do wytworzenia bariery interpersonalnej.

Wyrazista wartość aksjologiczna cechuje także grupę przezwisk określających mieszkańców miast. Nadawanie przezwisk piętnujących miejskie pochodzenie jednostki ma związek z istnieniem w świadomości Polaków dychotomicznego podziału społeczeństwa na miejskie i wiejskie, o czym pisała m.in. Halina Kurek (1997, s. 251). Opozycja miasto : wieś jawi się jako opozycja nie tyle przestrzenna, ile kulturowa, czego dowodzi funkcjonujące na badanym obszarze nazewniczym przezwisko *Cabany*, które określa mieszkańców Chrzanowa, miasta sąsiadującego z wiejską gminą Babice. Wartość semantyczna antroponimu, mającego na tym terenie wyjątkowo długą tradycję⁶, jest już dla większości społeczeństwa zatarta i nie jest on odbierany jako miano o negatywnej wartości ekspresywnej. Wręcz przeciwnie – sami chrzanowianie akceptują owo nazwanie i traktują je jako wyznacznik lokalnej tożsamości⁷. To samo miano w wiejskim kręgu kulturowym poszerza natomiast swoją denotację i często funkcjonuje jako pejoratywnie nacechowana nazwa sygnująca wszystkich mieszkańców miast, nie tylko Chrzanowa (Cieślakowa, 2005a, s. 178). Używanie prymarnej nazwy chrzanowian jako zbiorowego określenia „mieszczuchów” ma związek z konceptualizacją wszystkich mieszkańców miast jako pewnej wspólnoty opozycyjnej kulturowo wobec środowisk

⁵ Na temat stereotypów mieszkańców różnych nacji pisali m.in. Hanna Popowska-Taborska (1999), Jerzy Bartmiński, Jolanta Panasiuk (2001), Anna Tyrpa (2010, 2011).

⁶ Tradycja nazywania chrzanowian Cabanami wiąże się z faktem, że począwszy od XIII wieku, tereny te zamieszkiwała ludność napływowa trudniąca się pasterstwem i hodowlą, która wywodziła swoje pochodzenie od czabanów przybyłych na ten obszar wraz z najazdem Tatarów w roku 1241.

⁷ Chrzanowianie urządzają coroczne „biegi Cabanów”, a w restauracjach serwuje się potrawę zwaną „ziemniakami po cabanśku”.

wiejskich. Konkretyzacja miejsca pochodzenia ma tutaj charakter drugorzędny – „mieszczuch [bowiem – przyp. B.Z.] to zawsze mieszczuch” – jak twierdzi 70-letni mieszkaniec Mętkowa – i niezależnie od tego, z jakiego miasta pochodzi, jest oceniany przez pryzmat obiegowych sądów dotyczących miejskiego sposobu życia, który jest nisko waloryzowany przez wiejską wspólnotę językowo-kulturową. Trzonem negatywnego wizerunku mieszczucha jest przeświadczenie, że każdy mieszkaniec miasta jest leniwy i nieskory do pracy. Ten typ racjonalności obrazują także wtórne, apelatywne użycia nazwy, por.: *a co? robić ci się nie chce, cabanie jeden?* (76-letni mieszkaniec Zagórza). Neutralne w poczuciu osób mieszkających w Chrzanowie przezwisko zbiorowe obrasta w ten sposób w dodatkowe znaczenia i zyskuje wartość emocjonalną, tylko częściowo związaną z kategorią lokalizacji.

Usytuowanie własnej przestrzeni wysoko na skali aksjologicznej widoczne jest również w przezwiskach zbiorowych *Zawiśluki* i *Tamte zzo Wisły*, które – wydawać by się mogło – stanowią proste odzwierciedlenie otaczającej rzeczywistości – orzekają o przezwanych, że mieszkają za Wisłą. H. Kurek, badająca mikrotoponimy z Podkarpacia, wiąże jednak powstanie tego typu nazw z przyjęciem przez ich twórców pewnego punktu widzenia związanego z wartościowaniem elementów przestrzeni pozajęzykowej ujętym w opozycje, np. góra : niegóra, potok : niepotok (Kurek, 2004, s. 213). Przyjmując założenie badaczki, również przywołane przezwiska można potraktować jako nazwy o charakterze ekspresywnym. Przeglądając i logiczną semantykę mian jednoznacznie wskazuje na miejsce, z którego dokonuje się konceptualizacji otaczającej przestrzeni. To miejsce to teren zamieszkiwany przez kreatorów nazw, a więc teren swojski, bliski, stanowiący właściwy i jedyny punkt odniesienia. Waloryzacja własnego miejsca zamieszkania, w tym wypadku naturalnie wyznaczonego przez rzekę, wyraża się *explicite* w strukturze nazwań poprzez zastosowanie przyimków *za*, *zza*, które oprócz wskazywania na stosunki przestrzenne budują także emocjonalny dystans wobec wspólnoty percypowanej jako obca⁸. Ową barierę wzmacniają także konotacje związane z opozycją przód : tył. Pejoratywizacja drugiego członu opozycji, widoczna w usytuowaniu mieszkańców innych wsi po drugiej stronie Wisły (a więc za Wisłą) prowadzi jednocześnie do dowartościowania własnej przestrzeni zlokalizowanej z „przodu” rzeki. Dodatkowym nośnikiem ekspresji jest również użyty w antroponimie *Tamte zzo Wisły* zaimek wskazujący *tamte*, który w porównaniu z zaimkiem *te* implikuje większe oddalenie nie tylko przestrzenne, ale również psychospołeczne.

Jak wynika z powyższej analizy, mimo że oba przezwiska występują w funkcji mikrotoponimicznej, to jednak ich interpretacja nie powinna się ograniczać do uwzględnienia jedynie czynnika terytorialnego. „Z aspektem przestrzennym wiąże

⁸ Wisła stanowi także naturalną granicę dwóch powiatów: chrzanowskiego oraz oświęcimskiego. Warto też zwrócić uwagę na bogate treści kulturowe rzeki, które wykraczają poza cechy czysto kategorialne (Masłowska, 1999, s. 183).

się bowiem konstruowanie określonych schematów mentalnych, zgodnie z którymi odległość fizyczna zawiera w sobie pierwiastek obcości” (Ziajka, 2014, s. 182).

Czasem o nadaniu ekspresywnego miana przesadza nie tyle aspekt nieznaności związany z oddaleniem przestrzennym, ile pewna „nieprototypowość” miejsca zamieszkania. Może ona być związana z wyróżniającym się położeniem domu, np. *Topoloki* (przydomek rodziny mieszkającej w miejscu, gdzie rośnie wiele topoli), *Gorzoki* (przydomek rodziny mieszkającej na wzniesieniu zwanym Gorami), *Kocigórek* (przezvisko mężczyzny, którego dom znajduje się w części wsi zwanej Kocią Górą) bądź jego usytuowaniem na obrzeżach wsi, np. *Hanka z Tamtego Końca* (przezvisko kobiety, która mieszka w części wsi zwanej Tamtym Końcem), *Józka spod Lasa* (przezvisko kobiety mieszkającej nieopodal lasu), *Pietrek z Małego* (przezvisko mężczyzny, który mieszka w części wsi zwanej Małym Mętkowem).

To tej grupie przezvisk i przydomków najczęściej odmawia się statusu formacji ekspresywnych i traktuje się jako twory o charakterze deskryptywnym. Społeczny odbiór antroponimów dowodzi jednak, że są to struktury w większości nacechowane i komunikujące pewne dodatkowe treści niejednokrotnie wykraczające poza warstwę desygnacyjną nazwań.

I tak, ukonstytuowanie się przezvisk: *Hanka z Tamtego Końca*, *Józka spod Lasa* i *Pietrek z Małego* stanowi językową egzemplifikację istnienia w ludowej mentalności opozycji centrum : peryferie⁹, którą można zobrazować w postaci konstatacji, że bardziej uprzywilejowane są osoby zamieszkujące w centrum wsi. Położenie domu w centralnej części miejscowości nie wymaga nazwania, bycie w centrum tkwi bowiem „w podstawowych mechanizmach kulturowej kategoryzacji świata” (Bartmiński, 1997, s. 19). Na przezwanie, czyli poddanie aktom wartościującym, narażeni są natomiast ci spośród „swoich”, którzy mieszkają w peryferyjnych częściach wsi. W przezvisku *Hanka z Tamtego Końca* peryferyjność manifestuje się językowo zarówno w postaci zaimka wskazującego *tamten* implikującego znaczne oddalenie od centrum, jak i apelatywu *koniec*, który jednoznacznie wskazuje na sposób percepcji tej części miejscowości jako granicznej.

Uwagę twórców nazw zwraca także usytuowanie domu w niedalekiej odległości od lasu, co obrazują antroponimy *Józka spod Lasa*, *Dziurniki* oraz *Pustelnik*. Jak można zauważyć, tylko jedno spośród wymienionych mian bezpośrednio przywołuje las jako miejsce, w którego pobliżu znajduje się dom przezwanej. W strukturze pozostałych nazwań brak natomiast związku semantycznego z obszarem leśnym. O tym, że przezwany mieszka w jego pobliżu, poświadcza jedynie kontekst kreacyjny antroponimów, por. *Dziurniki – siedzą koło lasa i mało z kim godają, ino do roboty wychodzą* (ok. 80-letnia mieszkanka Zagórza); także *Pustelnik* mieszka na skraju wsi nieopodal lasu.

⁹ Na temat istnienia tej opozycji w świadomości mieszkańców wsi pisała A. Piechnik (2006, s. 198).

Można by mniemać, że w przypadku antroponimów *Dziurniki* oraz *Pustelnik* o ich wartości ekspresywnej przesądzą nacechowane apelatywy użyte w charakterze podstawy motywacyjnej. Przezvisko *Pustelnik* wyzyskuje leksem o utrwalonym znaczeniu przenośnym, por. *pustelnik* ‘człowiek stroniący od ludzi, lubiący samotność’ (USJP, III, s. 854), przydomek *Dziurniki* bazuje natomiast na znaczeniu apelatywu *dziura*, oznaczającym małą miejscowość pozbawioną życia i ruchu (USJP, I, s. 776). Podane przez respondentów parafrazy motywacyjne rozszerzają jednak pole asocjacji i pozwalają na potraktowanie obu nazwań jako mian o podwójnej motywacji. Węzłem asocjacyjnym umożliwiającym scalenie obu podstaw motywacyjnych jest związek pomiędzy ustronnością miejsca zamieszkania przezwanych i ich funkcjonowaniem w sferze społecznej. Napiętnowanie przezwanych nie wynika zatem z samej lokalizacji ich domostw, lecz jest następstwem przyjęcia pewnego konstruktu myślowego, zgodnie z którym geografia miejsca (konkretnie las = obszar, gdzie nie ma ludzi) wpływa na ograniczenie kontaktów społecznych, a w rezultacie alienację jednostki. W przypadku przydomka *Dziurniki* negatywny stosunek do rodziny wyraża się w przekonaniu, że żyje ona w metaforycznie rozumianej dziurze, tworząc hermetyczną wspólnotę ograniczającą kontakty z członkami lokalnej zbiorowości. Ze społeczną dezaprobatą spotyka się także osoba świadomie – niczym pustelnik – wybierająca samotną egzystencję. W obu przypadkach jednak alienację jednostki bądź wspólnoty rodzinnej potęguje – potwierdzony w parafrazach motywacyjnych – fakt, że mieszkają one na skraju wsi. W ten sposób przywołane antroponimy kumulują w sobie kilka nakładających się na siebie poziomów negatywnej ekspresji.

Niskie wartościowanie peryferyjności widoczne jest także w przezvisku *Pietrek z Małego*, które określa mężczyznę mieszkającego w części wsi zwanej Małym Mętkowem. Struktura przezwiska, w którym mamy do czynienia z elipsą członu określanego, przywołuje zatem obecną w lokalnej tradycji nazewniczej opozycję Duży Mętków : Mały Mętków, którą należy uznać za językową manifestację opozycji centrum : peryferie. Centralność i peryferyjność zostały oddane w nazwach poprzez odniesienie do kategorii wielkości, w której uobecnia się jednak dodatkowy komponent wartościujący związany z pozytywną waloryzacją większych miejscowości. Ten sposób interpretacji pokrywa się z opinią samych mętkowian, dla których mieszkanie w części wsi zwanej Dużym Mętkowem jest nobilitujące w odróżnieniu od zamieszkiwania obszaru skategoryzowanego jako Mały Mętków. Przydawka ‘mały’ nie odnosi się więc jedynie do wielkości w rozumieniu fizycznym, ale wskazuje również na pomniejszą wartość terenu, który z racji znacznego oddalenia od kościoła, szkoły czy ośrodka zdrowia jest postrzegany jako miejsce peryferyjne, a zatem mniej atrakcyjne. W ten sposób przezvisko *Pietrek z Małego* rozwija niezwerbalizowane w warstwie desygnacyjnej znaczenia konotacyjne, które decydują o wartości aksjologicznej miana.

Komponent wartościujący mogą także zawierać przezviska i przydomki, które wskazują na usytuowanie domu w jakimś wyróżniającym się miejscu, np. *Topoloki*

(przydomek rodziny mieszkającej w miejscu, gdzie rośnie wiele topoli), *Gorzoki* (przydomek rodziny mieszkającej na wzniesieniu zwanym Gorami), *Kocigórek* (przezwisko mężczyzny, którego dom znajduje się w części wsi zwanej Kocią Górą). Miana te, pozornie pozbawione wykładników ekspresywnych, mogą zyskać wydźwięk emocjonalny na skutek rozległych konotacji wywoływanych przez nie w świadomości użytkowników języka. Na przykład odbiorowi przydomka *Topoloki* towarzyszy pewien specyficzny rodzaj ekspresji semantycznej wynikającej ze stereotypowego postrzegania nominowanej rodziny. Przydomek ów prócz informacji dotyczącej położenia domu w otoczeniu topoli konotuje bowiem wścibstwo wspólnoty rodzinnej. W tym sensie nawet neutralne nazwanie, jakim najczęściej jest przydomek, może stać się nośnikiem dodatkowych informacji, nieczytelnych dla osób spoza wiejskiego kręgu kulturowego.

W społeczności wiejskiej miejsce zamieszkania i pochodzenia jest istotnym czynnikiem decydującym o nadaniu formy przezwiskowej. Fakt ukonstytuowania się przezwisk i przydomków toponimicznych niewątpliwie świadczy o tym, że wspólnotowe utożsamienie się z własnym obszarem kulturowym niezmiennie pozostaje jednym z najtrwalszych fundamentów ludowej kultury. Akt nominacji nieoficjalnych antroponimów wyrasta z potrzeby dowartościowania własnego miejsca zamieszkania przy jednoczesnej deprecjacji obcej przestrzeni kulturowej. O skategoryzowaniu wspólnoty jako obcej przesądza głównie aspekt nieznamośności związany z oddaleniem fizycznym. Odległość przestrzenna jest ściśle skorelowana z dystansem poznawczym i emocjonalnym, toteż przestrzeń wyznacza granice swojskości. Miarą stopnia swojskości jest więc tutejszość. Przezwiska utrwalają zatem obraz tutejszych poprzez skonstrastowanie z tymi, którzy pochodzą z innych stron bądź przez jakiś czas byli nieobecni w macierzystej wspólnotie. Bazowanie na dialektyce negacji obcych sprawia, że formy przezwiskowe jawią się jako twory o wyraźnej wartości ekspresywnej. Siła ekspresji przezwiska jest tu wskaźnikiem dystansu, pozwalającym ustalić stopień obcości. I mimo że nie wszystkie antroponimy związane z kategorią miejsca budują wyrazisty, silnie nacechowany emocjonalnie obraz obcych, to jednak wszystkie stanowią rodzaj narzędzia służącego uwspólnotowieniu, dowartościowaniu grupy swoich i jako takie są nośnikami ekspresji. Obok wartości semantycznej wskazującej na związek jednostki z miejscem zamieszkania czy pochodzenia komunikują zatem treści emocjonalne związane z przywołanym w nazwie obszarem. Niejednokrotnie o wartości ekspresywnej miana przesądza szereg konotacji przyporządkowujących osobom zamieszkującym dany teren pewne stereotypowe cechy, które ukształtowały się m.in. w wyniku długotrwałych interakcji społecznych o charakterze lokalnym. Te dodatkowe komponenty konotacyjne, czasem niepozostające w związku semantycznym z samą strukturą miana, są jednak niedostępne dla użytkowników języka niebędących członkami lokalnej mikrospołeczności.

Wykaz skrótów

USJP – Dubisz, S. (red.). (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego* (t. I–IV). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bibliografia

- Bartmiński, J. (1997). Dom i świat – opozycja czy współdziałanie. W: G. Sawicka (red.), *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze”, zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki, w dniach 22–24 marca 1995 roku* (s. 11–22). Szczecin: Wydawnictwo JotA.
- Bartmiński, J. (2006). *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J., Panasiuk, J. (2001). Stereotypy językowe. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (s. 371–391). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Biolik, M. (1983). Przezviska i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim). *Onomastica XXVIII*, 165–179.
- Breza, E. (1978). *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*. Gdańsk: Uniwersytet Gdański.
- Cieślíkowa, A. (1991). Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych. *Polonica XV*, 111–119.
- Cieślíkowa, A. (2005). Przezviska. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* (s. 119–134). Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Cieślíkowa, A. (2005a). Przezviska zbiorowe i przydomki. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* (s. 177–180). Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Gołębiowska, T. (1971). *Antroponimia Orawy*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grabias, S. (1981). *O ekspresywności języka*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Kosyl, C. (1988). Typy motywacyjne przezvisk ludowych. W: E. Homa (red.), *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej* (s. 205–213). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Kurek, H. (1997). Gwara – podstawowy fakt kulturowy społeczności wiejskiej. W: C. Kłak (red.), *Chłopi, naród, kultura*, t. 3: *Oblicze duchowe* (s. 251–257). Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Kurek, H. (2004). Punkt widzenia w językowym obrazie świata społeczności wiejskiej. W: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska i R. Nycz (red.), *Punkt widzenia w języku i w kulturze* (s. 209–223). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Łobodzińska, R., Tomczak, L. (1988). *Współczesne przezviska polskie. Analiza formalna i znaczeniowa*. Warszawa–Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Masłowska, E. (1999). Ludowy stereotyp rzeki – zarys struktury. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata* (s. 183–191). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Nowicka, E. (1990). Swojskość i obcość jako kategorie socjologicznej analizy. W: E. Nowicka (red.), *Swoi i obcy* (s. 5–53). Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Instytut Socjologii.
- Oronowicz-Kida, E. (1998). Fenomen nazewniczy przezvisk. *Onomastica XLIII*, 249–255.
- Oronowicz-Kida, E. (2009). *Współczesne przezviska mieszkańców dawnego powiatu jarosławskiego*. Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”.

- Pawłowski, E. (1968). Przewiska ludowe mieszkańców wsi Sromowce Wyżne. W: S. Hrabec (red.), *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki* (s. 250–259). Kraków: Polska Akademia Nauk.
- Pelcowa, H. (1999). Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi. W: A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata* (s. 253–267). Lublin.
- Pelcowa, H. (2007). Swój / obcy w świadomości mieszkańców lubelskich wsi. *Etnolingwistyka* 19, 75–87.
- Popowska-Taborska, H. (1999). *Językowe wykładniki opozycji swoi – obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości*. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata* (s. 57–67). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Rudnicka-Fira, E. (2006). Gwarowa leksyka apelatywna – podstawą kreacji przezwisk ludowych (na przykładzie Żywiecczyzny). W: B. Nowowiejski (red.), *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej* (s. 301–312). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Rutkiewicz, M. (1998). Przydomki i przewiska we wsi Bolewice koło Nowego Tomyśla oraz ich formy marytonimiczne, patronimiczne i matronimiczne. *Onomastica XLIII*, 141–169.
- Schmidt, S. (1998). Rozwój stereotypów oraz wzajemnych ocen Niemców i Polaków, *Język Polski LXXVIII* 1–2, 70–81.
- Stomma, L. (2002). *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź: Piotr Dopierała.
- Sychta, B. (1956). Przewiska u Kaszubów. *Język Polski XXXVI* z. 2, 97–108, z. 3, 205–217.
- Taszycki, W. (1924). *Polskie nazwy osobowe*, Kraków–Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Zakopane–Wilno: Gebethner i Wolff.
- Tyrpa, A. (2010). O badaniu ludowych stereotypów etnicznych. W: H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz (red.), *Studia Dialektologiczne IV* (s. 151–160). Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Tyrpa, A. (2011). *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*. Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- Ziajka, B. (2014). *Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach (na przykładzie nieoficjalnych antroponimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)*. Kraków: Wydawnictwo Libron – Filip Lohner.